Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr 56 — Warszawa, 14 października 1946 r. — Rok II

PORAŻKA WARTY 3:4 z ŁKS-em

WĘGRZY NIE PRZYJECHALI DO KATOWIC

KATOWICE, 13.10. (tel. wł.). Mecz pięściarski z Węgrami nie odbył się. Węgrzy nie przyjechali.

A oto krótki przebieg ostatnich pełnych emocji i napięcia dni i godzin oczekiwania i zawodu — oraz sprawozdanie — co mianowicie z tego wynikło...

W piątek nadeszła do Katowic depesza z Budapesztu: „Wyjeżdżamy w dniu 12 bm rano — wiz polskich nie posiadamy"...

Należało się więc spodziewać, że ekspedycja węgierska zjawi się na naszej granicy rano w niedzielę. Mecz został zapowiedziany na g. 11-ą, a od 10-ej tłumy oblegały halę targową i kasy osiągnęły 350 tys. zł. wpływu.

Tymczasem nadchodzi meldunek z Zebrzydowic: „Pociąg idący od granicy Czechosłowacji opóźnia się o 150 minut"...

W hali ogłoszony zostaje pierwszy komunikat: Mecz rozpocznie się z przeszło godzinnym opóźnieniem

Niestety nadchodzi następny meldunek z granicy, że o Węgrach ani słychu, ani widu Konsternacja! Co robić, z wielotysięcznymi tłumami, które przybyły do hali? Wreszcie postanowiono, że zostaną naprędce sklecone walki między reprezentacją Polski, a reprezentacją Śląska.

Rozpoczyna się więc polowanie na zawodników, którzy z różnych stron w charakterze widzów przybyli na mecz.

Wreszcie o godzinie pierwszej po południu prezes łódzkiego związku bokserskiego podjął się smutnej misji wygłoszenia do widzów mowy o niedoszłym spotkaniu Polska — Węgry. Łodzianin jednak umiał tak zręcznie przemówić do sumienia sportowców, wytłómaczyć im, że organizatorzy zawodów nie ponoszą winy, że cudem załagodził sytuację, która z minuty na minutę stawała się groźniejszą. Obiecano również, że wykupione bilety (a w pierwszych rzędach miejsce kosztowało 300 zł), będą uprawniały do wejścia na przyszły mecz Polska — Węgry.

Nasza reprezentacyjna ósemka weszła na ring, a prezes Stępień stwierdził: „Nasi chłopcy są gotowi do boju i czekają na Węgrów".

Zaczęły się wreszcie ad hoc sklecone walki. Może jednak warto było przyjechać do Katowic. Warto było bowiem obejrzeć przede wszystkim Sowińskiego. Ale zacznijmy od początku.

Baranik zadowolił nasze władze bokserskie, choć naszym zdaniem, jest tej samej zupełnie klasy, co Stasiak, czy Kamiński i nie wyrasta ponad przeciętność Ślązak nie ma silnego ciosu, a ma jeszcze niebezpieczne luki w kryciu. Zresztą egzamin zdawał na tle słabego przeciwnika i trudno mu z tego powodu udzielić właściwej noty.

Grzywocz miał wyraźnie słaby dzień. Atakował zbyt utartym, szablonowym systemem, nadto zaś wykazywał jakieś rotacje, które nie przyniosły mu żadnej w walce korzyści.

Dla Antkiewicza niestety zabrakło przeciwnika. Na sali przypadkowo znalazł się Komuda z Warszawy, którego niemal zgwałcono, aby zmierzył się z Sowińskim. Komuda tłomaczył się, że jechał całą noc i nie spał, ale wreszcie uległ. Uległ też Sowińskiemu, który jest w świetnej formie. Zawodnik ten, o doskonałych warunkach fizycznych wyprowadza ciosy z obu rąk, posiada duży repertuar uderzeń i bije często w dolne partie. Wszystko to stwarza z niego boksera niebezpiecznego.

— Szkoda, że tak szeroko rozstawia nogi — zauważa Szydło — przez to ciosy jego tracą na sile. W każdym razie Sowiński jest dziś bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem w wadze lekkiej.

Olenik miał słaby dzień. Zjawił się w Katowicach w niedzielę rano po niewyspanej nocy i nie umiał sobie dać rady z długimi ramionami Badery.

Nowara startował w półciężkiej i był bardzo dobry, jakkolwiek nie miał zbyt groźnego przeciwnika. Wielce pocieszające jest to, że Nowara potrafi teraz w ciężkich chwilach przechodzić z ofensywy do defensywy.

Wśród widzów znalazł się Piłat. Zaprowadzono go na ring. Widownia zaczęła krzyczeć: „Piłat, Piłat, my chcemy go na ring". Nasz góral nie dał się jednak namówić na walkę, a na ring wyszli Szymura i Wolka. Walkę tę zaliczymy do rzędu makabrycznych i zupełnie niepotrzebnych, szczególnie, że Szymura odniósł w niej kontuzję oka.

Nasuwa się teraz pytanie — coby było, gdyby Węgrzy przyjechali?

Niewątpliwie byłby kłopot, bo np. Kolczyński nie stawił się, na skutek czego kapitan związkowy musiał wystawić w wadze półśredniej Stolza, natomiast do średniej przesunięto Olejnika, a do półciężkiej Nowarę. Wszyscy ci zawodnicy mieli niedowagi i przez to osłabiali znacznie swe szanse Zdaniem niektórych była opinia, że dobrze się stało, że Węgrzy nie przybyli.

Sztab jednak Polskiego Związku Bokserskiego był zadowolony z wyczynów swych pupili i twierdzi, że odnieśliby zwycięstwo. Naszym zdaniem, mecz z Węgrami nie byłby łatwy do wygrania. Co do naszych zawodników — nie można oczywiście wysuwać zbyt pochopnych wniosków bo po pierwsze: rzecz jasna że walczyli ze swymi kolegami i nie dali tego wysiłku, którzby dali w meczu z Węgrami a po drugie ogólna atmosfera zdenerwowania musiała się również i im udzielić.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ultimatum do 16 października

postawili piłkarze klubów brytyjskich

LONDYN, 13.10 (Obsł. tel.) Związek zawodowy piłkarzy Angielskich ogłosił w dniu dzisiejszym, że jeśli kluby nie podwyższą płacy graczom, to z dniem 15-go października przystąpią oni do strajku. Piłkarze podkreślają, że zwyżka stawek nie obciążyłaby zbytnio finansów klubowych, gdyż przeważająca większość członków Związku to gracze mniejszych klubów drugo- i trzecioligowych, którzy pobierają tylko trzy do czterech funtów tygodniowo. Gracze klubów pierwszej Ligi zarabiaą latem 10 a zimą 12 funtów na tydzień. Związek wystąpił z postulatem podwyżki o dwa funty tygodniowo dla każdego zrzeszonego piłkarza.

Ankieta przeprowadzona w Wielkiej Brytanii przez Instytut Badania Opinii Publicznej wykazała, że społeczeństwo niemal całkowicie popiera żądania piłkarzy.

Strajk stawia znak zapytania nad spotkaniem Walia — Szkocja, 16 października.

Liga Anglii

LONDYN (Obsł. wł.) W ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi uzyskano następujące wyniki: Arsenal — Brentford 2:2; Aston Villa — Portsmouth 1:1; Bolton Wand — Midlesbrough 1:1; Chelsea — Stocke City 2:5; Derby County — Blackburn Rovers 2:1; Leeds Un. — Grymsby 1:0; Liverpool — Charlton 1::1; Preston North — Blackpool 2:0; Cheffield Un. — Manchester 2:2; Sunderland — Everton 4:1; Wolverhampton — Huddersfield 6:1.

—oOo—

Liga Szkocji

LONDYN (Obsł. wł.) Celtic — Hibernian 1:1; Falkirle — Aberdeen 0:1; Hamilton — Third Lanark 3:0; Hearts Clyde 2:1; Parpick Thistle — Kilmarnock 1:3; Queenspark — Norton 0:6; Queen of the South — Motherwill 4:3; Saint Mirren-Rangers 0:4.

—oOo—

Anglia-Francja *w futbolu*

PARYŻ (Obsł. wł.) Ustalono tutaj termin spotkania zawodowych reprezentacji Anglii i Francji. Mecz odbędzie się 7 maja przyszłego roku w Londynie. Wkrótce potym ma nastąpić mecz amatorów obu krajów.

—oOo—

Liga Czechosłowacji

PRAGA, 13.10 (tel. wł.) Kladno — Liben 3:1; Zilina — Bratislava 3:0; Viktoria Žižkow — Zidenice 3:0; Slavia — Bohemians 8:1; Jednota Šl.—Ostrava 3:1; Bata — ASO 4:2.

*

PRAGA, 13.10 (tel. wł.) W bokserskim meczu międzypaństwowym Czechosłowacja pokonała Szwajcarię 12:4.

Wczoraj Szwajcarzy wystąpili w Pardubicach, gdzie przegrali z reprezentacpą miasta 7:9.

—oOo—

Rumunia-Jugosławia *2:1*

TIRANA (Obsł. wł.) W ramach Igrzysk Bałkańskich Rumunia pokonała Jugosławię w stosunku 2:1 (2:1).

W identycznym stosunku 2:1 pokonała Jugosławia Bułgarię. W obu imprezach zawodom przypatrywało się 20.000 widzów.

—oOo—

Walia lepsza w rugby

LONDYN (Obsł wł.) W międzynarodowym spotkaniu Walia — Anglia rozegranym w sobotę zwycięstwo osiągnęła reprezentacja Walii bijąc Anglików 13:10 Mecz odbył sie w Swindon

Torpedo walczy w półfinale

CDKA i Dynamo M. poza konkurencją

MOSKWA (Obsł. wł.) Rozgrywki o puchar ZSRR wzięły sensacyjny obrót! Zarówno mistrz tegoroczny CDKA jak i zeszłoroczny czempion Dynamo Moskwa nie przedostali się nawet do półfinałów.

Nielada triumf odnieśli nasi znajomi z Torpedo, którzy wyrzucili CDKA z konkurencji wygrywając w dogrywce 4:0. Pogromcą Dynamo moskiewskiego okazał się imiennik z Tyflisu rewanżując się tym samym za zabranie mu wicemistrzostwa.

W dniu wczorajszym odbyły się w Moskwie dwa spotkania pucharowe. Sparta pokonała swoją imienniczkę z Użhorodu 5:0, a Krylia Sow. z Moskwy przegrały z Dynamo kijowskim 1:2, przy czym w normalnym czasie wynik brzmiał 1:1.

Tak więc w półfinale zmierzy się **Torpedo z Dynamem z Tyflisu i Sparta z Dynamem Kijów.**

Turniej tenisowy w MEDIOLANIE

W finale turnieju tenisowego w Mediolanie Cucelli wygrał z Bossim 6:4, 3:6, 5:7, 7:5. W grze mieszanej para Tonolli-Maccarini wygrała z Straubową Matous 7:5, 5:1 ser.

Konkurs „Przeglądu Sportowego"

Kto będzie MISTRZEM PIŁKARSKIM POLSKI na rok 1946

Dziś zamieszczamy czwarty i ostatni kupon konkursowy. Różni on się od poprzednich, tym, że zawiera szereg rubryk, które należy wypełnić dokładnie i przesłać względnie złożyć w Redakcji „Przeglądu Sportowego" — Warszawa, ul. Mokotowska 3.

Zwracamy uwagę na konieczność czytelnego i wyraźnego podania nazwiska i adresu wysyłającego kupon, by nie było później nieporozumień i reklamacji przy losowaniu.

Przypominamy, że o zdobyciu pierwszej premii w wysokości

5000 zł.

decyduje odgadnięcie ostatecznego układu tabeli tzn. należy podać, jak po ukończeniu wszystkich rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski wyglądać będzie kolejność uczestniczących czterech drużyn. Przypominamy, że w finałowych rozgrywkach biorą udział (podajemy alfabetycznie): AKS z Chorzowa, ŁKS z Łodzi, Polonia z Warszawy, Warta z Poznania.

Wrazie nadesłania wikszej ilości trafnych rozwiązań o przydziale nagród zadecyduje losowanie z udziałem uczestników Konkursu „Przeglądu Sportowego". Oprócz pierwszej nagrody w wysokości 5000 zł wyznaczyliśmy jeszcze trzy dalsze nagrdy pocieszenia, a mianowicie

3000 zł.

i dwie dalsze premie w wysokości

1000 zł.

Kupony Nr. 1, Nr. 2, Nr. 3 oraz Nr. 4-ty wypełniony ściśle wedle rubryk przesłać należy do redakcji „Przeglądu Sportowego" najpóźniej do dnia 20 bm., przy czym przy przesyłkach pocztowych decydować będzie datownik pocztowy nadania.

KUPON KONKURSOWY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" Nr 4

Należy wypełnić

Która z drużyn puli finałowej zdobędzie w ostatecznej punktacji miejsce

I-sze ....

II-gie ....

III-cie ....

IV-te ....

Imię i nazwisko wysyłającego

....

Adres:

....

Z ostatniej chwili

Kulisy niedoszłego meczu

W niedzielę późnym wieczorem połączyliśmy się telefonicznie jeszcze raz z Katowicami.

Oto relacje red. Gryżewskiego z godz. 24-ej:

Jak się informujemy, na posterunku granicznym w Zebrzydowicach, pociągiem nocnym nie przybyła drużyna węgierska. O Węgrach do tej pory brak wszelkich wiadomości.

★

W związku z zarzutami, postawionymi Polskiemu Związkow Bokserskiemu, jakoby mecz Polska — Węgry nie został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, mieliśmy możność przeczytać depeszę, którą otrzymał PZB od PUWF

★

Depesza ta datowana jest... dn. 21 sierpnia 1946 r. i brzmi: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło prawa wjazdu drużynie węgierskiej, stop, wizy odebrać należy w poselstwie polskim w Pradze, względnie w konsulacie w Morawskiej Ostrawie" podpisano: dyrektor Kuchar.

Doszło tu do porozumienia na ewentualny mecz bokserski Praga — Katowice w dniu 5 stycznia 1947 r. Praga — Katowice i 7 stycznia Praga — Bydgoszcz w Bydgoszczy.

★

KS Warta otrzymał list ze Związku Bokserskiego włoskiego z prośbą o skierowanie tego pisma do Polskiego Związku Bokserskiego, z ewentualną propozycją nawiązania stosunków sportowych bokserów włoskich z polskimi. Podpisał to pismo prezes Mazia, znany nam z przed wojny członek FIB-y.

Oczywście w tej chwili nie ma mowy o możliwości nawiązania normalnych stosunków z pięściarstwem włoskim, jakkolwiek PZB w przyszłości propozycję tę weźmie pod uwagę.

Olejniczak mówi nam po meczu, że, jak go doszły wiadomości, różni znawcy pięściarstwa uważali, iż wypadł słabo w niedzielnym spotkaniu, prosi więc o podkreślenie, że nie chciał specjalnie się wysilać, z uwagi na ewentualny środowy mecz w Łodzi.

Ślązacy jeszcze nie grali *w Szkocji*

Ekspedycja piłkarska pod firmą Śląska doleciała szczęśliwie do Szkocji. Okazuje się, że nie było potrzeby się spieszyć, gdyż pierwszy mecz odbędzie się dopiero w poniedziałek w Dundee, drugi w środe a trzeci w sobotę.

Archer złamał nogę

LONDYN (Obsł. wł.) Tegoroczny mistrz Europy w biegu na 100 metrów Anglik Archer złamał nogę grając w rugby. (gw)

Nörrköpping remisuje w Anglii

LONDYN (obsł. wł.) Szwedzka drużyna piłkarska Nörrköpping znana z występów w Polsce uzyskała w Anglii w spotkaniu z klubem pierwszej Ligi Charlton Athletic zaszczytny wynik remisowy 2:2.

Walne zebranie Zarządu Okręgowego Zw. Hokeja na lodzie, które obradowało w niedzielę pod przewodnictwem prezesa PZHL, dr Boczara, wybrało nowy zarząd z prezesem doktorem Pischingierem na czele.

Komadel wyrównuje rekord świata

Sfery sportowe Czechosłowacji zaanimowane są doskonałą formą pływaka słowackiego Komadela, który po pobiciu rekordu czeskiego na 500 m st. klas. obecnie wyrównał rekord światowy Niemca Heina na 400 m w czasie 5:43.8.

Latający pastor na bieżni

NOWY JORK Gilbert Dodds mistrz USA w biegu na 1-ą milę (4:06 4), po 2 letniej przerwie w bieżącym miesiącu wrócił na bieżnię Dodds, będący pastorem protestanckim, znany jest w świecie sportowym pod przezwiskiem „latającego pastora" Obecnie Dodds ma 28 lat i zapowiada starty na 1 500 m i 5 000 m

Warta ma przewagę

a... ŁKS wygrywa 4:3 (2:2)

ŁÓDŹ, 13. 10. (tel. wł.) — ŁKS — Warta 4:3 (2:2)

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Gwościński 2, Kłącz i Pietrzak po jednej. Dla Warty Czapczyk 2, Kazimierczak 1. Sędziował p. Olecki z Krakowa. Widzów 7 tysięcy.

ŁKS: Styczyński; Grochowski, Włodarczyk; Dawidowicz, Pegza, Kopera; Sidor, Rakowiecki, Pietrzak, Kłącz, Gwoździński.

Warta: Jankowiak; Wajs, Staniak; Wroński, Lis, Witkowski; Podeszwa, Czapczyk, Gendera, Kazimierczak, Smolski.

Warta przyjechała do Łodzi osłabiona. W rezerwowym składzie grał również ŁKS. O ile jednak brak Dusika i Danielaka nie spowodował zbyt wielkiego obniżenia poziomu poznańczyków, to ŁKS bez Barana i Hogendorfa stracił znacznie na swej wartości. Mecz toczył się w atmosferze silnego zdenerwowania. Ciężki, błotnisty teren powiększał jeszcze chaos w szeregach obu drużyn. Kiedy jednak poznańczycy, mając dwie utracone bramki, ruszyli do generalnego ataku, przez 15 końcowych minut w pierwszej połowie zademonstrowali swą wyższość nad gospodarzami.

W drugiej połowie Warta miała okresami zdecydowaną przewagę. Prześladował ją jednak pech. Smólski dwukrotnie spudłował przy pustej bramce. Gendera wspaniałą bombę oddał w słupek. W najmniej oczekiwanych momentach dwa przeboje Gwoździńskiego przyniosły gospodarzom prowadzenie i mimo, iż od 30-ej minuty cała dziesiątka Warty oblegała bramkę łodzian, wyniku nie udało się zmienić.

Zwycięstwo przypadło zespołowi, który miał więcej szczęścia. W ŁKS bez zarzutu spisali się obaj obrońcy i Sidor oraz Gwoździński w napadzie. Reszta mniej lub więcej bierna. Całą jednak drużynę cechowała kolosalna ambicja. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskali łodzianie, grając w dziesiątkę, ponieważ w 22 min. sędzia wykluczył z gry Kłącza.

Mecz miał przebieg interesujący. Zmieniające się szybko akcje, wciąż niepewny wynik ostateczny — stwarzały nastrój niepowszednich emocji. Lekką przewagę ma przez pierwsze 10 minut Warta. Skolei inicjatywę przyjmują łodzianie, którzy zwłaszcza prawą stroną przeprowadzają niebezpieczne akcje. Jedna z takich w 16 minucie kończy się precyzyjną poprawką Łącza po strzale Pietrzaka. W 21 min. Kopera nie mając komu podać decyduje się na strzał ze znacznej odległości i trafia celnie w prawy górny róg. Potem następuje kwadrans Warty, w 35 minucie Czapczyk nie bez winy Styczyńskiego zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw. W 3 min. później Kazimierczak wyrównuje.

Po przerwie już w drugiej minucie goście uzyskują prowadzenie ze strzału Czapczyka. W 15 min. Gwoździński ucieka po linii Wajsowi i ostrym szczurem zdobywa wyrównującą bramkę. W 2 2min. za rękę Staniaka sędzia dyktuje rzut karny. Potem cofa piłkę na linię pola bramkowego, przez dobre pięć minut trwają pertraktacje z zawodnikami obu drużyn. Zdenerwowany Łącz powiedział coś niestosownego pod adresem sędziego i musi opuścić boisko. Mimo tak poważnego osłabienia łodzianie nie rezygnują z walki. W 29 min. Gwoździński po raidzie na lewej flance uzyskuje zwycięską bramkę. Ostatni kwadrans upływa na energicznych atakach poznaniaków i ambitnej obronie ŁKS.

(Kw.)

Rewia maratończyków w Katowicach

Koszyce mają tradycję w organizowaniu biegu maratońskiego. W roku bież. zapowiada on się imponująco, gdyż udało się pozyskać Finów Hietanena i Muominena (zajęli dwa pierwsze miejsca w Oslo) Szwedów Johanssona i Leaderssona, Szwajcara Schiessera, Jutza i Mayera, Francuza Cousina i Holendra Overdinga. Związek czechosłow. zwrócił się do Międzynar. Federacji z prośbą o pozwolenie startu radzieckich maratończyków z Puńką na czele.

Feliks Sztam był w Warszawie...

Feliks Sztam był w sobotę w Warszawie.

— Jakto, pan w Warszawie, a nie w Katowicach?..

— No tak, oszczędności, na miejscu jest przecież sekundant. Każdego grosza szkoda...

Czy na prawdę żal tych kilku złotych, aby Sztam zobaczył Węgrów i naszych chłopców przy robocie, nawet jeśli znaleźliby się w charakterze obserwatora. Kapitał tylko wówczas procentuje, jeśli w interes wkłada się inwestycje. O tej kardynalnej zasadzie ekonomicznej ciągle zapomina PZB.

★

Trener Konarzewski już nie jest w ŁKS-ie.

— Dla chleba, panie, dla chleba... — mówi.

Popularny Tomek kształci teraz bokserów ZWM. A szkoda, drużyna ŁKS-u tak dobrze zapowiadała się. Czy na przyszły rok znów zdobędzie trzy mistrzowskie tytuły?.. I znów musimy przypomnieć o tym przedsiębiorstwie, w które nie wkłada się kapitału.

★

Łukowski w walce z Lutoborskim kilka razy lewym prostym doprowadzał go do nokdaunu „na stojąco" — a lewym prostym przywracał go do przytomności. Łukowski zapomniał, że istnieją sierpy.

— Cebuluk w wadze półśredniej jest przyszłością boksu polskiego — twierdzi Sztam. — Chłopak ma zaledwie 17 lat, a cios już ma tak silny, jak pełnoletni bokser.

★

W tajemnicy wychowuje się w Bydgoszczy młody bokser ciężkiej wagi. Nazywa się Chyja, waży 96 kg i ma 180 cm wzrostu.

★

— Trzeba ratować boks warszawski — mówi Sztam. — Moim zdaniem, WOZB powinien zorganizować trzy razy tygodniowo wspólny trening dla wszystkich zawodników stołecznych bez zwracania uwagi na przynależność klubową.

I jeszcze jedna słuszna uwaga popularnego trenera.

— Polskie pięściarstwo jak najprędzej powinno rozpocząć przygotowania olimpijskie. Dobrze byłoby, gdyby w przyszłym roku w lipcu czy sierpniu zorganizować wspólny — czterotygodniowy obóz pięściarski jednocześnie dla olimpijczyków jak dla młodzików.

Juniorzy wiele by skorzystali obserwując, jak trenują starsi

★

Franka Szymurę w ostatniej chwili przed wyjazdem do Pragi „obleciał strach". Skorzystał, że akurat w Poznaniu przebywał Sztam, rano wraz z rękawicami bokserskimi zapukał do numeru hotelowego.

Rankiem w hotelu odbył się trening. Wieczorem Szymura już siedział w wagonie, który wiózł go do Pragi.

GRYŻ.

Pięściarze Łodzi walczą o mistrzostwo

Zryw — Geyer 8:9
ŁKS — Concordia 14:2
Wima — Zjednoczenie 16:0

ŁÓDŹ, 13.10 (tel. wł.) Spotkanie Zrywu z Geyerem nie wzbudziło tak wielkiego zainteresowania, jakie towarzyszyło meczowi ŁKS — Zryw. Kibice łódzcy nie bardzo wierzyli, aby młoda ósemka fabryczna mogła zagrozić przeciwnikowi. Wprawdzie mecz zakończył się wynikiem remisowym, jest to jednak rezultat „zielonego stolika", a nie walk w ringu, a remis w wadze ciężkiej jest skandalem, który oburzył kierownictwa obu drużyn. Takiego prezentu ze strony kolegium sędziowskiego nikt ze Zrywu nie oczekiwał i nie potrzebował.

W wadze muszej Kamiński nie wykazał w walce z Gumulakiem poprawy formy. Obawiamy się, że w tych warunkach jego kandydatura do reprezentacji Polski Środkowej nie jest szczęśliwa. Kamiński wygrał w drugiej rundzie przez dyskwalifikację Gumulaka, który symulował niezdolność do walki po rzekomo niskim ciosie.

W koguciej Grywin (Geyer) zasypany ciosami Czarneckiego poddaje się po pierwszym starciu. W wadze piórkowej Mazur (G) wygrał z ambitnie walczącym Grzybowskim. Grzybowski robi z każdym dniem postępy i stary wyga Mazur musiał dobrze napracować się.

W wadze lekkiej Wiszkowski poddał się Woźniakiewiczowi (Zryw) pod koniec pierwszej rundy. W wadze półśredniej Kaliński (G) zremisował po ciekawej walce z Pietrasikiem. W wadze średniej Trzęsowski wygrał wysoko z Untonem. W półciężkiej Grobiranda tylko w pierwszym starciu stawiał opór szybkim atakom Bednarza. Wyczerpany tempem walki w drugiej rundzie poddał się.

W wadze ciężkiej Kłodas przez pełne dwie rundy dostawał ciężkie lanie od Jaskóły w trzeciej walka się nieco wyrównała głównie wskutek zmęczenia Jaskóły. Ogłoszony remis jest błędem nie do darowania. W ringu sędziował p. Czarnik. Na punkty p.p.: Kordas, Lewandowski i Jaworski.

★

PIOTRKÓW, 13.10 (tel. wł.) **ŁKS — Concordia 14:2.** Ósemka pięściarska ŁKS-u odniosła wysokie zwycięstwo nad nierównym zespołem gospodarzy. Mecz ściągnął blisko 1500 widzów. W wadze muszej Stasiak pokonał łatwo na punkty Brzozkę. W koguciej Solecki znokautował w drugim starciu Borowskiego. Marcinkowski w piórkowej wygrał wysoko z Maciejczykiem. W wadze lekkiej Bonikowski po niezwykle emocjonującej walce zwyciężył na punkty Niewiadomskiego.

W wadze półśredniej Kasznia, mając przez trzy rundy przewagę nad Ścibutem przegrywa wysoko trzecie starcie tracąc jednocześnie zwycięstwo. To były jedyne punkty piotrkowian.

W wadze średniej Rychtelski już w pierwszej rundzie wygrywa przez k. o. z Kugelem. W półciężkiej piękną walkę stoczył Pisarski z Pełką. Pisarski oszczędzał wyraźnie przeciwnika. Walka miała charakter pokazówki. W wadze ciężkiej Dziwisz uzyskał zwycięstwo nad 18-to letnim Stecem. Stec ma kolosalne warunki na pierwszorzędnego pięściarza.

★

ŁÓDŹ, 13.10 (tel. wł.) **WIMA — Zjednoczone 16:0 walkower.** W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo klasy A Zjednoczone oddały zwycięstwo walkowerem wskutek nadwagi trzech zawodników. W spotkaniu towarzyskim rozegranym w siedmiu wagach zwycięstwo odnieśli Zjednoczeni 9:5.

Zwycięstwo i klęska KKS w Katowicach

KATOWICE, 13.10 (tel. wł.) W sobotę i niedzielę gościła na Śląsku drużyna wicemistrza Poznania KKS zwyciężając w pierwszym meczu KS Pogoń Katowice 2:1 (0:0) i przegrywając w drugim spotkaniu KS. Ruch Wielkie Hajduki 2:5 (2:2). Ruch wystąpił do meczu osłabiony brakiem Broma i Cieślika, którzy znajdują się teraz w Szkocji. Mimo to wygrał spotkanie bardzo łatwo, zdobywając trzy bramki przez Peterka i dwie przez nowy nabytek, doskonałego lewego łącznika, Suszczyka. KKS naogół zawiódł i okazał się drużyną mierną

Na krakowskiej fali

KRAKÓW, 13. 10. (tel. wł.) — Na zawodach lekkoatletycznych Cracovii, które odbyły się w niedzielę na stadionie miejskim najlepszy wynik uzyskała zawodniczka HKS-u Cieślewiczówna w rzucie dyskiem, osiągając 35 m 11 cm. Ponadto w rzutach wyróżniła się druga harcerka, 15-letnia Konikówna, która rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.

★

Mistrz Łodzi TUR gościł w sobotę w Krakowie i rozegrał dwa spotkania: w siatkówce TUR pokonał AZS 2:1 (15:12 13:15 i 15:13), w koszykówce natomiast Cracovia, wicemistrz Polski, pokonała TUR 27:22 (20:9). Drużyna łódzka pozostawiła po sobie bardzo dobre wrażenie.

★

Rewanżowe zawody towarzyskie, rozegrane na boisku Cracovii między Cracovią a wicemistrzem Łodzi ZZK, zakończyły się ponownym zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:2 (4:1). Cracovia już do pauzy zapewniła sobie zwycięstwo, zdobywając bramki przez Śwista (3) i Zastawniaka 1. Dla gości bramki zdobyli prawy łącznik i samobójcza środkowego pomocnika Cracovii, Dębskiego. Zawody mimo niepogody zgromadziły 3 tys. widzów. Sędziował sędzia Bartyzel — dobrze.

Pierwsze mistrzostwo Lublina w lekkiej atletyce

Nareście Lublin zdobył się na przeprowadzenie pierwszych lekkoatletycznych mistrzostw okręgu. Organizatorzy odkładając termin zawodów przyczynili się do zmniejszenia zainteresowania. Zgłoszenia nie odpowiadały liczbie startujących. Zabrakło sportowców z terenu województwa, oraz przyrządów do eliminacji (oszczep). Panie zupełnie nie dopisały.

Wyniki następujące: PANIE 60 m Kowalska (Lublinianka) 9 4; Kula Bieluszko (AZS) 7 38; dysk Bieluszko (AZS) 24.58; w zwyż Gutkowska (Lublinianka) 1 13; w dal Gutkowska (Lublinianka) 3 75.

PANOWIE: 100 m — Pszczółkowski (MKS) 11.9; 200 m — Kolasiński (MKS) — 25,3; 400 m Zwoliński (Lublinianka) — 56,8; 800 m Wentlandt (MKS.) — 2:10,7; 1500 m Wentlandt (MKS.) — 4:31,8. 3000 m Kramek (SKS Unia) — 9:46,3. 500 m Kramek (SKS. Unia) — 17:02. wdal Niedziela (Lubl.) — 5,90; wzwyż Dybowski (Lublinianka) — 1,53; dyskiem Lisiak (Lubl.) — 39,05, kula Lisiak (Lubl) — 11,72; 4x100 m Lublinianka — 49,8; olimpijska Lublinianka — 3:08 5.

W klasyfikacji zespołowej: 1) WKS. Lublinianka — 113 pkt. 2) MKS. — 91 pkt. 3) HKS. — 33 pkt. 4) SKS. Unia — 12 pkt. 5) WKS Szturm — 12 pkt.

Mistrzostwa odbywały się wśród ulewnego deszczu

★

NOWY STADION. Z inicjatywy dyr. DOKP. ob Pietrzyka i dyr. Chodkiewicza oraz ZZK Lublin, KKS. Sygnał przystępuje do budowy nowego stadionu sportowego. Rozpoczęto już prace wstępne, których ogólny kosztorys przekracza 2 miliony zł. Gdyby inicjatywa została poparta przez społeczeństwo lubelskie Lublin mógłby otrzymać bardziej reprezentacyjny stadion. Dotychczas na terenie Lublina istnieje tylko jedno boisko sportowe.

★

MELDUNEK Z LUBLINA W Lublinie odbyło się zebranie organizacyjne, Wojew. Rady WF i PW. Po przedstawieniu przez wizytatora ob Mazia i dyr WF i PW ob. Gerłowskiego wybrano władze: przewodniczący wojewoda ob Różga, I-szy wiceprzew. wizytator Maź, II-gi wiceprzew. prezes L.O.Z.B. ob. Gostkowski, zastępcy — prezes L.O.Z. P.N. ob. Krzesiński, oraz prof. Al. Strycharzewski. Równocześnie ustalony został pełny skład Wojewódzkiej Rady WF i PW.

Rodzinne spotkanie na ringu katowickim

Naprędce sklecone pary demonstrują dobry boks

(Dokończenie ze str. 1-ej)

A teraz wyniki: Grzywocz wygrał pewnie z Matlochem, ale po ciężkiej walce. Matloch nadspodziewanie dobrze trzymał się i trafiał z lewej. Dopiero w drugim starciu Grzywocz się rozgrzał, jednak w 3-cim Matloch doskonale wyłapywał ciosy swego przeciwnika i mało ciosów Grzywocza dochodziło do celu.

W średniej Olejnik zwycięża Badurę. Badura polował na cios, ale wyprowadził go nie celnie. Łodzianin z trudem przeciwstawia się jego długiej ręce. W ostaniej rundzie Olejnik zmienia nieco taktykę walki, zaczyna bić lewymi sierpami i odnosi zdecydowane zwycięstwo.

W półśredniej Stolz pokonał Kiszkę po nieciekawej walce Stolz, który nie spodziewał się meczu, bawił się całą noc Podobno był lepszy, niż ubiegłej niedzieli, ale daleki jeszcze od zeszłorocznej formy.

W muszej Bazarnik wygrał wysoko z Szarym. Od drugiej rundy trafiał dużo, ale jego ciosy nie dawały efektu, jakiego należało się spodziewać.

W półciężkiej Nowak wygrał ze Żbikiem (Kraków) w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Początkowo Żbik trzyma się dobrze, ale już w drugiej rundzie słabnie, a Nowak robi z nim, co chce. Wreszcie w ostatnim starciu sędzia Derda wstrzymuje walkę, gdyż krakowianin ma bardzo spuchnięty policzek.

Na najlepszym poziomie stała walka w wadze lekkiej Sowiński — Komuda. Już w pierwszej rundzie Sowiński stosuje niebezpieczny cios w żołądek. W drugim starciu ciosy Sowińskiego w korpus są coraz częstsze i wyczerpują Komudę. Dopiero w trzeciej rundzie Komuda staje się równorzędnym przeciwnikiem, kontruje skutecznie i wreszcie w ostatnim momencie pokazuje kilka ładnych posunięć. Wygrał jednak zdecydowanie Sowiński.

W wadze ciężkiej Szymura zwycięża bardzo wysoko Wockę, odbijając go, jak worek treningowy. W drugiej rundzie po ciosie w żołądek, Wocka chciał się już poddać, ale po kilku sekundach namysłu kontynuuje walkę do końca z wielką przewagą Szymury.

★

Po meczu kapitan PZB, Suszczyński, udzielił nam następującej opinii:

— Najbardziej podobali mi się: Bazarnik i Sowiński. Szczególnie z odkrycia Sowińskiego jestem zadowolony. Natomiast zawiedli: Grzywocz i Olejnik. Nowak podobał mi się również. Szkoda tylko, że nie miał za przeciwnika Kolczyńskiego, na tle którego mógłby najlepiej wykazać swe zalety.

Nie jest wykluczone, że skład na przyszły mecz Polska — Węgry zostanie jeszcze zmieniony. Być może, że Grzywocz zostanie przesunięty do wagi muszej.

Do Katowic przybył na mecz sędzia czeski Jan Velecky, który sędziował na punkty, jako jedyny sędzia Veleckiemu bardzo podobali się Bazrnik i Sowiński. Czech stwierdził nadto, że Olejnik był dużo słabszy, niż w Pradze na turnieju słowiańskim.

W sprawie przyszłego ewentualnego meczu Polska — Węgry zapadły następujące decyzje: w wypadku jeżeli Węgrzy przyjechaliby do Katowic w niedzielę do północy, mecz w środę, 16 bm w Łodzi dojdzie do skutku. O ile jednak Węgrzy przyjadą dopiero w poniedziałek, to mecz w Łodzi odbędzie się w czwartek 17 bm, a w Katowicach spotkanie dojdzie do skutku w przyszłą niedzielę, tj 20 bm. Do wieczora w niedzielę nie przyszła na razie żadna nowa depesza od Węgrów.

W sprawie meczu Polska — Szwecja, który jak podawaliśmy ma się odbyć 11 grudnia br w Sztokholmie, dowiadujemy się, że PZB zaakceptował w Szwecji jeszcze drugie spotkanie. Natomiast w pewnym [illegible] projektowany mecz Polska — D[illegible] nie dojdzie do skutku, [illegible] PZB obawia się że zawodnicy będą zbytnio zmęczeni.

Pieniędzy... i jeszcze raz pieniędzy!

woła Rada Narciarska u progu sezonu

KRAKÓW, 13. 10. (tel. wł.) Przez całą niedzielę obradowała rada narciarska PZN przy bardzo licznym udziale delegatów (ok. 60 osób). Reprezentowany był PUWF (ppłk. Górny), Związek Związków (Nowak), Min. Oświaty (mgr. Bugajski), Min. Komunikacji (Stankiewicz), Wojew. Urzędy WF i PW z Katowic (Bośniacki), z Wrocławia (mjr. Kasprzyk), z Krakowa (ppłk. Reyman), organizacje młodzieżowe: OM-TUR (Boski), ZHP (Czachowski), AZS (Walter), okręgi narciarskie: krakowski, dolnośląski, śląsko-dąbrowski i podhalański.

Obradom, które stały na bardzo wysokim poziomie, przewodniczył prezes PZN dr Boniecki, w asyście wiceprezesów red. Stattera i Ignacego Bujaka (Zakopane). Po zagajeniu obrad przez drÍnieckiego wręczono harcerzowi zakopiańskiemu Stefanowi Dziedzicowi nagrodę przechodnią, ufundowaną przez wiceprezydenta KRN — Szwalbego dla zwycięzcy pierwszych zawodów o memoriał ś. p. Bronisława Czecha. Po tej części oficjalnej nastąpiło składanie sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu.

Ze wszystkich przemówień przebijała jedna wspólna nuta — brak poparcia i zrozumienia ze strony miarodajnych czynników i brak pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy w zamierzeniach PZN nad umasowieniem sportu narciarskiego.

W toku dyskusji, która rozwinęła się po sprawozdaniach zabierali m. in. głos ppłk. Górny, red Statter oraz mgr. Bugajski i Ochański i inni.

Po przerwie obiadowej przyjęto preliminarz budżetowy w wysokości 5,5 miliona zł oraz do zatwierdzającej wiadomości referaty programowe na r. 1946—47.

Z imprez sportowych przewidziane są mistrzostwa Polski w konkurencji międzynarodowej w Zakopanem oraz zawody narodów słowiańskich na terenach odzyskanych.

Wybrano komisję sztafetową w składzie: dr Boniecki, Boski, Lipowszczak, dr Macudziński i dyr. Bukowiecki. Dokooptowano do Rady Narciarskiej na pierwszego wiceprezesa posła KRN — Marka Arczyńskiego (Warszawa), na sekretarza generalnego — dr Gerhardta Andrzeja (Kraków), na członków: dr Sidorowicza (Kr.), Makowiczkę (Zakopane), Lipowszczaka (Katowice), mgr. Fuchsę (Kraków), mgr. Ustupskiego (Karpacz), Kaczmarczyka (Kraków), Bukowieckiego (Kraków), mgr. Fischera (Zakopane).

Program PZN na rok następny przyjęto en bloc. Uchwalono zgłoszone wnioski przez okręgi i członków PZN, dotyczące zniżek kolejowych, przydziału sprzętu narciarskiego i butów. Opodatkowania się na odbudowę Warszawy, pomocy finansowej dla pogotowia ratunkowego w Zakopanem, subwencji na remont skoczni itd. *(ts.)*

Mistrzostwa Częstochowy

CZĘSTOCHOWA, 13. 10. (tel. wł.) — W rozpoczętych mistrzostwach klasy A Kolejowy Klub Sportowy zremisował ze Stradomiem 2:2 (0:0). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramkami podzielili się Zalas i Jędrzejkiewicz dla Kolejowego oraz Gawroński i Wężowicz dla Stradomia.

W Wieluniu beniaminek A klasy — Czarni Radomsko pokonał WKS 3:2 (1:1). Bramki zdobyli Dębowski 2 Wyczółkowski 1 z karnego, dla WKS Szatkowski i Kostrzewski.

★

Trzeci mecz mistrza Skry z wicemistrzem Victoria nie doszedł do skutku. W spotkaniu towarzyskim na cel budowy boiska międzyszkolnego gimnazjalne Team B pokonał Team A 3:0 (2:0).

Waterpoliści Warszawy decydują o zwycięstwie nad Łodzią 75:74

ŁÓDŹ, 13. 10. (tel. wł.) — *Warszawa — Łódź 75:74.* Zawody pływackie Warszawa — Łódź po emocjonującej walce zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem stolicy. Zawdzięczają je warszawiacy waterpolistom, którzy rozgromili zespół łódzki 12:0 (4:0). Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje przede wszystkim czas Cieślaka na 100 m styl dow. 1:07.5. Dobrze wypadł również młody zawodnik łódzki Dec, który startując poraz drugi w zawodach pokonał wicemistrza Polski na 100 m stylem kasycznym — Brzozowskiego.

Wyniki techniczne: 200 m styl. dow. 1) Czuperski (W) 2:43 8. 2) Cieślak (Ł) 2:46.5 — 200 m s. klas. 1) Kwiatek (W) 3:16 4. 2) Dec (Ł) 3:16.9. 3) Sierpiński (W) — 100 m s dow. pań: 1) Bieberowa (W) 1:33,6. 2) Jarocińska (Ł).

100 m s. gr biet: 1) Chojnacki (Ł) 1:25.7. 2) Kuśnierz (W) 1:35.9. — 100 m klas. pań: 1) Dawidowiczówna (Ł) 1:42,7, 2) Godlewska (W) 1:43,9. — 100 m. dow.: 1) Cieślak (Ł) 1:07,5, 2) Manowski (Ł) 1:09,5, 3) Cypel (W). — 100 m klas.: 1) i 2) Dec i Brzozowski 1:28 Decyzja sędziów, która pozbawiła Deca zwycięstwa nad Brzozowskim, a jak się później okazało i Łodzi nad Warszawą, spotkała się z protestem publiczności.

Sztafeta pań 4 x 100 dow. zakończyła się zwycięstwem Warszawy 6:58. 2) Łódź 7:05 (nowy rekord okręgu łódzkiego).

Panowie 3 x 100 zmienny: 1) Łódź (Chojnacki, Dec, Manowski) 4:13,8, 2) Warszawa.

5 x 50 dow.: 1) Łódź 2:37, 2) Warszawa w tym samym czasie.

Zawody były urozmaicone skokami humorystycznymi, wykonanymi przez mistrza „Honolulu". Poza konkursem w biegu juniorów 13-letni Boniecki — „Filmowiec" na 100 m dowolnym uzyskał dobry czas 1:22,5.

Lekkoatleci kończą sezon w Poznaniu

POZNAŃ, 13. 10. (tel wł.) — Dziś odbyła się na boisku Warty w Poznaniu ostatnia impreza lekkoatletyczna sezonu — bieg na przełaj imienia ś. p. Bronisława Szwarca, czołowego długodystansowca Wielkopolski i ostatniego przedwojennego prezesa POZLA.

Bieg odbył się na ciężkiej trasie — 3.800 m.

Wyniki: 1) Wierkiewicz (Warta) — 12:?9,3. 2) Płotkowiak (D[illegible] Poznań). 3) Piotrowski (KKS Leszno). 4) Kurek (Astra — Krotoszyn), 5) Sobociński (Warta).

★

W meczu bokserskim KKS (Poznań) pokonał KS Bielarnię z Kalisza 13:3.

Menzel się znalazł

FRANKFURT N MENEM (Obsł wł) W międzynarodowych (?) zawodach tenisowych w Heidelbergu Roderich Menzel (b Czechosłowak) pokonał von Cramma w dwu setach 7:5, 6:2 (Dziwić się należy, że v Cramm znany ze swoich przekonań antyhitlerowskich grał z panem Roderichem który pod wpływem małżonki ze Sudetów stał się wielbicielem idei narodowo - socjalistycznej (przyp. Red.).

Komunikat ZPZS Nr. 4

Podaje się do wiadomości, że lokal Związku Polskich Związków Sportowych przeniesiony został w Al. Jerozolimskie Nr 45 m 8, dokąd należy kierować wszelką korespondencję przeznaczoną dla ZPZS.

Przekazy pieniężne przeznaczone dla Związku Polskich Związków Sportowych należy przesyłać do PKO. Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 1 na konto Związku Polskich Związków Sportowych Nr 164311 Prezes (Alfred Loth Sekretarz Foryś.

25 lat R.T.K.S. „SARMATA"

Piękny sukces Napierały i Czajkowskiego

Ogromny szmat pracy i czasu, 25 lat chlubnego istnienia ma już za sobą Row. Tow. Kl. Sport. „Sarmata".

Wielki ten wysiłek, budujący siłę fizyczną i siłę duchową tych wszystkich, którzy znaleźli się w orbicie działań „Sarmaty", znalazł swój oddźwięk w sferac rządowych, sportowych, społecznych i politycznych, przedstawiciele których wzięli udział w tym święcie. Uroczystości rozpoczęły się mowami powitalnymi przedstawiciela Premiera posła KRN Piotra Gajewskiego, Dyr. Kuchat., wy tępującego w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej, ppułk. Wasilewskiego z PUWF, ob. Domosławskiego z Z. ... , Posła KRN dr Zajączkowskiego RKS „Skra", ob. Glinki OM [illegible]niewskiego P. Z. Kol. i wielu innych reprezentantów organizacji sportowych i politycznych.

Po przemówieniach nastąpiło wbijanie [illegible] do sztandaru R. K. S. „Sarmata". Po apelu poległych w okresie walki z okupantem, uroczystości jubileuszowe zostały przeniesione na boisko.

Na chwilę przed meczem piłkarskim i biletów, zaproszonych gości i licznie zebraną publiczność spotkała niezwykle miła niespodzianka. Na boisko, pod wodzą prezesa Dochy, wjechały motocykle, biorące udział w zjeździe raidowym w stolicy. Prezes Docha złożył również serdeczne życzenia jubilatom.

Z kolei rozpoczęła się defilada. Prowadzili kolarze przed lekkoatletami, piłkarzami, i nowoutworzoną grupą bokserów z ich kierownikiem ob. Krasuskim i instruktorem Śmiechem na czele. Zamyka pochód sekcja gimnastyczna najmłodszych.

Wreszcie rozpoczęto zawody. Kolarze startowali w wyścigu na przełaj na dystansie około 11 km. Na czoło wysunął się Napierała i wspierany przez Wrzesińskiego i Wiśniewskiego poprowadził wyścig. Po trzech kilometrach Wiśniewski przebija gumę, szybko jednak zmienia koło. Prowadzenie obejmuje Wrzesiński, mając blisko za sobą Napierałę. Dalsze kilometry nie przynoszą większych zmian. Jedynie Wiśniewski wybitnie poprawia swoją lokatę, wychodząc na 5-te miejsce. Ostatnie okrążenie. W miejscu najtrudniejszym, na oranym polu atakuje Napierała i mija Wrzesińskiego. Ten rzuca się zbyt energicznie naprzód i upada. Napierała zyskuje 100 m przewagi i utrzymuje ją już do końca, mijając metę jako zwycięzca.

Wyniki techniczne: 1) Napierała — RKS „Sarmata", dystans ok. 11 km, czas 22 m 51 sek ; 2-gi Wrzesiński ZZK „Orzeł" — 23 m. 10 s.; 3-ci Olszewski ZZK „Orzeł"; 4-ty Piegat RKS „Sarmata"; 5-ty Wiśniewski RKS „Sarmata"; 6-ty Zdz[illegible]wski SK Pocztowy; 7-my Manowski RKS „Sarmata"; 8-my Różek RKS „Sarmata". Startowało 16 kolarzy.

D. biegu ulicznego na dystansie 3.200 m startowało lekkoatletów. Stawkę początkowo poprowadził Kowalski, lecz po 400 m na czoło wychodzi Czajkowski i już przez nikogo nie atakowany zwycięsko przerywa taśmę.

Wyniki techniczne: 1) Czajkowski KS „Syrena" 10 m. 20 s.; 2) Kowalski RKS „Sarmata" 10 m. 40 s.; 3) Ruszlewski KS „Syrena"; 4) Włodarczyk KS TUR Wola; 5) Głuszcz KS „Syrena"

T. Szymczyk

Kto robi bałagan?

Gdy z początkiem sezonu „porwano nam" piłkarzy do Francji i zniknęli oni na przeciąg niemal dwu miesięcy, mieliśmy żal. Jakto, rozbito nam nieopatrznie cały sezon, zniekształcono plan gier i w ogóle uniemożliwiono planowanie?! Nic dziwnego, że rozlegał się wówczas okrzyk: nigdy więcej!

Echo tego odbiło się raz jeszcze z niezmniejszoną siłą przed kilkoma tygodniami w Krakowie, kiedy dzięki „grzechom francuskim" przyszło kończyć mistrzostwa niemal z godziny na godzinę.

Powiedzieliśmy sobie wówczas, że dołożymy wszelkich starań, by dziś, gdy stabilizujemy się coraz bardziej, unikać wyskoków, które dezorganizują pracę i podrywają autorytet. Upłynęło atoli kilka dni, a już... zapomnieliśmy, co nas bolało tak niedawno.

Przyszła propozycja szkocka. Początkowo odrzucono ją, jako chwilowo niemożliwą do wykorzystania. Później jednak uznano nagle, że względy wyższe nakazują przyjąć koniecznie i natychmiast zaproszenie i że w niczym nie zepsuje ono ustalonego rozkładu jazdy! Eliminacja Wisły, zdawała się ułatwiać zadanie, gdyż gracze krakowscy przestali być „niezbędni", a poza tym „zrodziła" się w PZPN uchwała, zezwalająca na wyjazd bez graczy AKS-u.

Gdy przyszła chwila wyjazdu okazało się jednak, że jakoś zapomniano o uchwale odnośnie AKS i demolując program mistrzowski pocieszano opinię, iż ekspedycja stawi się punktualnie 19-go bm. w domu, strata ograniczy się więc co najwyżej do jednego terminu mistrzowskiego.

Po tym przyszedł sam wyjazd. Alarmowano całą Polskę, że... Szkoci czekają koniecznie w środę, ...że rozlepili afisze, ...że bilety wyprzedane i... w ogóle grozi nam... szkocko-polski konflikt dyplomatyczny, jeśli nie będziemy punktual[illegible] 9 bm. w Glasgow.

Ekspedycja stawiła się punktualnie w poniedziałek 7 bm. w Warszawie. We wtorek, po licznych zabiegach i biegach przez przeszkody wystartowała samolotem wprost do Anglii i... kamień w wodę!

Mając doświadczenie paryskie, nie przejmowaliśmy się zbytnio brakiem wiadomości, a gdy nadeszła wreszcie do Katowic depesza, iż piłkarze nasi dolecieli szczęśliwie i grają pierwszy mecz dopiero... w poniedziałek 14 bm., drugi w środę 16 bm., a trzeci w sobotę 19 bm. — w którym to dniu... ekspedycja miała lądować już na lotnisku warszawskim — nie zdziwiło i to nas zbytnio. Obok odwołanego meczu Polonia — AKS, przyjdzie skolei odwołać spotkanie AKS — ŁKS i... powtórzy się historia krakowska, że AKS, dzięki ekspedycji zagranicznej zmuszony będzie na łeb i szyję nadrabiać stracony teren, co w żadnym wypadku nie przyczyni się do podniesienia prestiżu mistrzostw.

Ale nie koniec na tym. 1. 11. mamy Słowację w Krakowie, 3-go w Łodzi. Znaczy to, że pierwsza niedziela listopadowa znów zostanie stracona dla rozgrywek mistrzowskich. A, czy PZPN pamięta o tym, że istnieje jeszcze puchar ś. p. J. Kałuży?

Jesteśmy bezwzględnie zwolennikami kontaktów międzynarodowych, czemu dawaliśmy wyraz od pierwszej chwili, nie znaczy jednak, by miało się to dziać kosztem porządku własnego krajowego i ustalonego programu. Należy sobie zdać sprawę, że wojna się skończyła i nic nam nie ucieknie. O ile nie w tym roku, to w przyszłym lub jeszcze później zmierzymy się z tym i owym.

Jeśli słychać dzisiaj skargi i ostre słowa pod adresem klubów, które bez oglądania się na przepisy angażują zagranicznych przeciwników i dziwią się, gdy później powstają trudności, to bezwzględnie musimy się domagać, by PZPN dawał dobry przykład i zabrał się wreszcie do rozplanowania, a przede wszystkim do ścisłego trzymania się ustalonego przez siebie programu!

Czekamy więc na ogłoszenie dalszego planu gier o mistrzostwo i ostateczne wyznaczenie finału rozgrywek o puchar Kałuży!

T. MAL.

„Syrena" zdobywa puchar Premiera

zwyciężając w turnieju piłkarskim „Sarmatę"

W ramach dwudniowych uroczystości z okazji 25-lecia istnienia RTKS Sarmata odbył się na boisku przy ul. Młynarskiej czwórmecz piłkarski z udziałem Syreny, Marymontu, Skry i drużyny jubilata. Regulamin turnieju przewidywał wystawienie przez każdy z klubów drużyny pierwszej i rezerwowej; zwycięzcą turnieju zostaje klub, który w zawodach obu drużyn uzyska największą w sumie ilość punktów.

Pierwsze miejsce i piękny puchar Premiera Osóbki - Morawskiego zdobyła Syrena, osiągając w sumie 3 pkt. przed Marymontem (2 punkty), Sarmatą (2 punkty) i Skrą (1 punkt)

Wyniki: Syrena II — Skra II 3:2, Sarmata II — Marymont II 3:0 v. o. W zawodach pierwszych drużyn Syrena zremisowała ze Skrą 1:1 a Marymont wygrał 4:2 z Sarmatą.

MARYMONT — SARMATA 4:2 (3:2)

Mimo osłabionego brakiem Żuchowskiego i Stawickiego składu, Marymont wygrał z Sarmatą w przekonywującym stosunku 4:2. Mecz nie stał wprawdzie na wysokim poziomie, był mimo to bardzo żywy i jego wynik stał do ostatniej chwili pod znakiem zapytania.

W drużynie zwycięzców zagrał po przerwie Olszewski na prawym łączniku i okazał się na tej pozycji również b. pożytecznym. Był poza tym szczęśliwym strzelcem wszystkich czterech bramek. Wyróżnili się prócz niego doskonały Rylski w obronie i bracia Szczawińscy. Obie bramki dla Sarmaty strzelił Antolak. Sędziował Persiak.

Końcowe akordy kl. B

„Sierakowianka" już — „Piast" — prawdopodobnie

Do zakończenia rozgrywek o wejście do kl. B pozostały już tylko 2 mecze: Piasta z Mazurem (16 bm. w Piastowie) i Świtu z Piastem (20 bm. w N. Dworze). Jednak już obecnie, sądząc na podstawie dotychczasowych wyników na boisku jasnym jest, że do kl. B wejdzie obok Sierakowianki, drużyna Piasta i pozostałe mecze nie wpłyną już na układ czoła tabeli, w której pierwsze miejsce zajmuje Sierakowianka ze stosunkiem punktów 13:3 i drugie Piast z 8:4.

Rozegrane wczoraj i w ub. czwartek mecze dały wyniki:

Dęb — Świt 3:0 vo. Drużyna Świtu nie stawiła się w komplecie i zrezygnowała z gry o mistrzostwo. W meczu towarzyskim Dęb wygrał w stos. 3:1.

Świt - Mazur 4:0 (3:0). Wczoraj w Nowym Dworze Świt zrehabilitował się za ostatnią porażkę i pokonał radzymiński Mazur w stos. 4:0. (a)

Kielecki Okr. Zw. Kol.

Z polecenia P. Z. Kol. zorganizowano Okręgowy Z. Kol. woj. Kieleckiego z siedzibą w Radomiu. Do zarządu powołani zostali:

Prezes: Żółciński („Broń"), wiceprez. adm.: Billip (RKS), wiceprez. sport.: Z. Wiegert („Broń"), skarb.: K. Krasiński („Broń"), sekr.: Z Przedworski (RKS), członkowie: gospodarz — Z. Skalski (RKS), zast. gosp. — K. Matyga („Broń"), kapitan tur.: C. Goss („Broń"), kapitan tor. szos. — A. Tuzimek (RKS).

Komisja Rewizyjna: L. Spodenkiewicz, W. Kinas, H. Zieliński.

Finały juniorów WOZPN

Zgodnie z terminarzem rozpoczęły się wczoraj finałowe rozgrywki o mistrzostwo juniorów WOZPN. W trzech rozegranych wczoraj i ub. czwartek meczach uzyskano nast. wyniki:

Znicz — Mokotów 4:3 (4:0). Ciężkie, błotniste boisko w Pruszkowie oraz silny wiatr utrudniały w znacznym stopniu grę: gospodarze przezwyciężyli te trudności bardziej szczęśliwie i wygrali różnicą jednej bramki, jakkolwiek pod koniec zawodów goście byli bliscy wyrównania. Bramki dla Znicza strzelili: Długoszewski (2), Dębacz i Kołodziejczyk (z karnego), dla Mokotowa Majcherek, Jarysz i Właźniak. Sędziował Bol. Kisiel.

Radość — Koło 1:1 (0:0). Drużyna Koła uratowała w Radości jeden punkt. Bramkę dla niej zdobył Czyżak. Sędziował Paszek.

Koło — Znicz 3:0 vo. Znicz nie stawił się na mecz spowodu przeoczenia terminu.

W bieżącym tygodniu dalszy ciąg rozgrywek finałowych.

Dęb — Sarmata 1:1. Towarzyski meczu juniorów. (a)

Koło wygrywa turniej ZAM

W ramach święta sportowego drużyn ZWM „Życie" odbył się wczoraj na boisku przy ul Konwiktorskiej turniej piłkarski z udziałem pięciu zespołów: Targówka, Okęcia, Koła, Żoliborza, Woli i Mokotowa.

Uzyskano w eliminacjach nast wyniki: Targówek — Okęcie 2:0 (1:0), Koło — Żoliborz 1:0 (0:0), Wola — Mokotów 3:0 v o.

W półfinale Targówek wygrał z Wolą 1:0 (0:0) i spotkał się w finale z drużyną Koła.

B klasowy zespół Koła zwyciężył bardziej zmęczoną drużynę Targówka w stos. 3:0 (1:0) i zdobył pierwsze miejsce w turnieju. Na drugim znalazł się Targówek, na trzecim Wola, na czwartym Żoliborz Sędziowali na zmianę Szymańczak i Delida (a).

Cracovia - ZZS 4:2 (0:2)

ŁÓDŹ, 13 10 (tel. wł) Reklamowany szumnie występ piłkarzy węgierskich Kispesti nie doszedł do skutku. W ostatniej chwili dopiero ZZK, organizator zawodów, otrzymał wiadomość, że Węgrzy z powodu trudności paszportowych do Polski nie przyjadą. Sciągnięto na mecz Cracovię, która również miała grać z Kispesti i rozegrano mecz towarzyski. Występ osłabionej Cracovii nie wypadł imponująco Wprawdzie goście odnieśli zwycięstwo, ale nie zademonstrowali poziomu, którego oczekują łodzianie od najsilniejszego okręgu piłkarskiego.

Do przerwy nic nie zapowiadało, że Kolejarze zejdą z boiska pokonani. Udało im się bowiem dwukrotnie sforsować defensywę przeciwnika i strzelić 2 bramki Po przerwie więcej gry mieli goście Kolejarze ograniczyli się tylko do obrony Rezultatem tego były 4 bramki dla krakowian, strzelone przez Różankowskiego 2, Śwista i Kleczko po jednej. Dla ZZK obie bramki uzyskał Koczewski. Sędziował p. Walczak.

Publiczności około 3 tysiące. Bezpośrednio po meczu obie drużyny udały się do Krakowa, gdzie podobnie jak w Łodzi rozegrają ze sobą spotkanie w miejsce meczu z Węgrami Tym razem rolę Węgrów grać będą Kolejarze łódzcy.

Ciszewski — Paruszewski 2:0...

III gimnazjum wygrywa turniej szkolny

...szkół średnich Warszawy spotkały się gimnazja III miejskie i Batorego (t. j. szkoły, w których wychowanie fizyczne i sport prowadzą w pierwszym prezes WOZPN Józef Ciszewski, w drugim znany sędzia hokejowy i piłkarski Zenon Paruszewski. Mecz rozegrany wczoraj w parku Sobieskiego wzbudził wielkie zainteresowanie wśród młodzieży i rodziców.

Po żywej i ładnej grze zasłużone zwycięstwo w stosunku 2:0 (1:0) odniosła drużyna III gimn miejskiego. Bramki strzelili: Żukowski i Żurek. Sędziował W Legucki.

Finaliści grali w nast składach: III miejskie — Obidziński, Rytka, Rybarczyk, Koptas, Szymkiewicz, Szulc, Żukowski, Majer, Żurek, Lachowski, Cechasz.

Batory — Zgórecki, Beer II, Szymczak, Dobrowolski, Prugar-Ketling, Majewski II, Piotrowski, Topolski, Lewandowski, Majewski I, Ditkowski (a).

Garwolin na odbudowę CIWF

W Garwolinie odbyły się pierwsze zawody sportowe, zorganizowane przez Pow. Urz. WF i PW.

Zawody otworzył Starosta Pow. Suchnicki następnie przemówił przedstawiciel Woj. Urz. WF i PW Warszawa — Jankowiak Podniesiono flagę, orkiestra odegrała hymn narodowy i zawodnicy przedefilowali przed trybuną.

Mistrzostwo w siatkówce zdobył KS Wilga przed KS Gimnazjum Garwolin. W czasie zawodów urządzono kwestę na odbudowę CIWF na Bielanach wyniosła 5742 zł. Zawody zorganizowano staraniem Pow. K dta WF ppr. Pardo W.

Legia traci pierwszy punkt

Cztery remisy w mistrzostwach kl. A

Największą niewątpliwie niespodzianką niedzielnych spotkań piłkarskich o mistrzostwo A klasy WOZPN był stracony przez „Legię" punkt w Grodzisku. Zlekceważenie przez wojskowych przeciwnika może mieć dla „Legii" przykre w przyszłości konsekwencje. Stracony punkt może mieć swój ciężar gatunkowy w stołecznym piłkarstwie na r. 1947. do którego „Legia" dąży tak namiętnie.

POGOŃ — LEGIA 1:1

Legia zlekceważyła wyjazdowy mecz w Grodzisku i przeciwko tamtejszej Pogoni wystawiła skład rezerwowy bez Motylińskiego, Waksmana, Szczurka, Górskiego. Kobuta i Szymańskiego Pewność siebie przepłaciła utratą jednego punktu, a nie dużo brakowało, by nie zeszła z boiska pokonana.

Już w 2 min gry Pogoń zdobywa prowadzenie ze strzału Majewskiego i utrzymuje ten stan do przerwy. W drugiej części meczu gospodarze grali jeszcze bardziej ambitnie i zażarcie. Dopiero w 75 min Waśko główką po kornerze strzela wyrównującego gola.

SYRENA — SKRA 1:1 (0:1)

Mecz ten, który wchodził w ramy turnieju „Sarmaty" był równocześnie meczem o mistrzostwo klasy A. Był mniej ciekawy od spotkania Marymontu z Sarmatą (o czym piszemy w turnieju Sarmaty), a poziomem również mu ustępował Syrena miała kilkakrotnie okazję do strzelenia zwycięskiej bramki, lecz obrona Skry była zawsze na miejscu. Prowadzenie dla Skry zdobył w pierwszej połowie Kociołek, wyrównał po przerwie dalekim ostrym strzałem Jechorek.

Sędziował Woyno-Sidorowicz.

RUCH — BZURA 1:1 (0:1)

W meczu, rozegranym w Piasecznie między miejscowym Ruchem i Bzurą z Chodakowa uzyskano wynik remisowy Gra na dobrym naogół poziomie, lecz ostra. Wyróżnili się: bramkarz Majewski i obaj obrońcy z Bzury oraz Lubawski z Ruchu. Prowadzenie zdobyła Bzura ze strzału Pawlaka przed pauzą, wyrównał w drugiej części meczu Radomski. Sędziował wobec niestawienia się sędziego, wyznaczonego przez WS WOZPN — za zgodą obu drużyn — W[illegible]ewski z Chodakowa.

W przedmeczu rezerw. Bzura wygrała 4:1 (3:0).

GROCHÓW — JEDNOŚĆ 2:2 (1:1)

Mecz, rozegrany na boisku przy ul. Podskarbińskiej przyniósł po żywej i ciekawej walce 4-tej niedzieli wynik nierozstrzygnięty. Gra naogół spokojna, ostra, lecz nie brutalna.

Prowadzenie dla Jedności w 20 min. zdobywa pięknym strzałem środkowy napastnik Ruciński, mijając obu obrońców Grochowa. Wyrównanie pada z rzutu karnego, pewnie wykorzystanego przez Izydorzaka.

Po przerwie gra jest nadal bardzo interesująca i szybka W 15 min. Izydorzak zdobywa prowadzenie dla gospodarzy po rzucie wolnym na bramkę Jedności. Jedność nie peszy się tym i jeszcze energiczniej atakuje bramkę Grochowa. Daleki silny strzał środkowego pomocnika Stolarczyka II odbija bramkarza Grochowa, a nadbiegający Stolarczyk III lokuje piłkę w siatce. Na 5 min przed końcem meczu groźny strzał Zgudki w poprzeczkę ratuje drużynę Grochowa od porażki.

Na wyróżnienie zasługują w Jedności: Ruciński, Kazubek II, Świetlik I, Łapczyński i bracia Stolarczykowie; w drużynie Grochowa: Kędra, Izydorzak i Maruszkiewicz. Sędziował Gronowski. (a).

★

JESZCZE JEDEN REMIS

ŻYRARDÓW, 13.10. (Tel. wł) Żyrardowianka — Znicz 3:3 (0:3). Mecz towarzyski, rozegrany w Żyrardowie, przyniósł po bardzo emocjonującej grze wynik nierozstrzygnięty.

Gra żywa. Mimo przewagi Żyrardowianki gościom udaje się strzelić do przerwy aż 3 bramki z solowych wypadków, a 2 z pozycji spalonych. Prowadzenie dla Znicza uzyskuje w 15 minucie Lewandowski pięknym strzałem z dość dużej odległości. Wynik podwyższa Kalinowski, strzelając w 40 i 45 minucie.

Po przerwie Chojnacki zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw w 13 minucie. Żyrardowianka rozgrywa się, niedopuszczając gości do głosu. W 30-ej minucie Pruski zdobywa drugą bramkę. Wynik ustalił w 35 minucie Grabowski strzałem nie do obrony.

Zawody prowadził dobrze Młynarczyk, nie dopuszczając do zbyt ostrej gry. Widzów ponad 2 tysiące.

IKS bije Gryf 12:4

WROCŁAW 13 10 (tel. wł) W hali Ludowej odbyło się dzisiaj spotkanie bokserskie, w którym I KS pokonał Gryf Toruń w obliczu 4 tys osób 12:4

Wyniki techniczne były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy I KS):

Papierowa: Kostrzewski w pierwszej rundzie wywichnął rękę. Sędziowie przyznali mu jednak zwycięstwo nad Gumowskim, mistrzem juniorów, gdyż prowadził na punkty. **Musza:** Symonowicz wygrywa na punkty ze Stasiakiem. **Kogucia:** Kuranda przegrywa przez k. o w drugiej rundzie z Grabowskim. **Piórkowa:** Piasny wygrywa na punkty z byłym reprezentantem Polski Krzemińskim. **Lekka** Waługa w najładniejszej walce dnia wygrywa z Kwaśniewskim w 3-ej rundzie przez k. o. **Półśrednia** Cymbała wygrywa z Gumowskim II przez k o. w drugiej rundzie. **Średnia** — Beker remisuje z Błędowskim. **Półciężka** Ciećmierz remisuje ze 7[illegible]zydiskim Sędziował w ringu p. Zięba.

CKS - Śląsk 4:3 (3:3)

W spotkaniu z mistrzem podokręgu tarnogórskiego CKS odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo, uzyskane dzięki podyktowaniu rzutu karnego za wątpliwy faul na polu karnym. Mecz nie należał do interesujących i przeprowadzony został przez obie drużyny na nienadzwyczajnym poziomie technicznym. Bramki dla CKS-u strzelili: Kuśmierczyk 2 z rzutów karnych i Heine 2. dla Śląska: Wolko, Osmy i Gajda. Sędziował słabo Łuszcz.

Częstochowa wyjaśnia

W związku z notatką w Przeglądzie Sportowym nr 50 „Czy Kulesza miał prawo grać?" — otrzymujemy z Częstochowy następujące wyjaśnienie:

1) Kulesza był zdyskwalifikowany nie „kiedyś", lecz w dniu 10. 8. 46 r. na okres 6 miesięcy.

2) Do dnia 8 9. 46 r., tj. do daty zawodów między SKS „Tęcza" a RKS „Skra" nie został rozesłany komunikat Kiel. O. Z. P. N. Nr 11, na który się powołuje autor.

3) Skra nie protestowała ustnie w PZPN, lecz zgłosiła wiadomość o dyskwalifikacji Kuleszy przez swego kapitana drużyny na ręce prowadzącego zawody sędziego.

Więc gdzie tu „entliczki pentliczki, zielone stoliczki" — jeżeli takie były, to nie w Skrze.

Jak w takim razie wygląda 6-miesięczna dyskwalifikacja Kuleszy wg komunikatu Kiel. O. Z. P. N. z dnia 10. 8. i branie przez niego udziału w grze już w dniu 8. 9. 46 r.? Obserw.

Sejm akademików-sportowców

Skargi ośrodka stołecznego

18, 19, 20 b. m. odbędzie się w Warszawie 11-ty ogólnopolski zjazd A. Z. S. Na zjeździe omawiany będzie program prac AZS-u na najbliższą przyszłość.

Największe kłopoty związku, to brak pieniędzy! Bo chociaż AZS otrzymał 450.000 zł od Pana Premiera, to z tego na AZS — Warszawa przypada zaledwie 50.000 zł. A to jest przysłowiowa kropla w morzu, wobec potrzeb Związku, który w zniszczonej Warszawie musi zaczynać pracę od podstaw. Żeby nie być gołosłownym, podamy kilka liczb:

Za wynajem pływalni YMCA — AZS płaci 1.000 zł na godzinę. Ponieważ zajmuje 16 godzin miesięcznie, więc te otrzymane 50.000 zł wystarczy zaledwie na opłacenie za 3 miesiące pływalni. A gdzie opłata za salę gimnastyczną? Za co kupić sprzęt? Opłacić wyjazdy drużyny na zawody?

Co prawda AZS ma swoją pływalnię w Domu Akademickim, ale pewne czynniki robią trudności z oddaniem jej Akademikom. Pływalnia ta odciążyła by budżet i wszyscy akademicy mogliby korzystać z niej (obecnie korzysta z pływalni YMCA 60 osób, a sekcja liczy 400. (K)

Możeby tak PZPN?

Prasa czeska donosi, że kierownictwo piłkarskie Czechosłowacji zakontraktowało na przyszły sezon występ szkockich juniorów piłkarskich w Czechosłowacji. Chodzi o danie możności młodszym piłkarzom zmierzenia się z zagranicznym przeciwnikiem. Juniorzy szkoccy mają rozegrać w Czechosłowacji szereg spotkań.

Wydaje nam się, że nie zaszkodziłoby, gdyby PZPN zainteresował się tą wycieczką i ewent. postarał się o sprowadzenie Szkotów do Polski, celem rozegrania spotkań z naszymi juniorkami.

Stadion szkolny w Częstochowie

Dzięki przychylności Zarządu Miejskiego m. Częstochowy sportowcy szkolni otrzymali w długoletnią bezpłatną dzierżawę tereny obok tzw. „Koszar Zawady". Na terenach tych istniało dawnie boisko wojskowe wraz z bieżnią Obecnie powstanie tutaj pierwszy w Polsce Stadion Międzyszkolny Prace przy nim z ramienia młodzieży sportowej szkół częstochowskich rozpoczął już Międzygimnazjalny KS. Legion.

Szkocka piłka nożna ma dobrą markę

Na marginesie wyjazdu piłkarzy polskich

Nasi piłkarze wybrali się do Szkocji. Nie wiem, jak projektowano wyprawę i jaki był jej cel, ale sądzę, że należało głównie zwrócić uwagę na wykorzystanie tej dalekiej wizyty dla celów naukowych. Piłkarze nasi powinni starać się obserwować swych przeciwników i wyciągać praktyczne wnioski z ich gry.

Bo szkocka piłka nożna, to nie jakiś kopcisuzek piłkarstwa Wielkiej Brytanii, ale równorzędny partner, który nie raz zalał sadła za skórę Anglikom. Szkocja jest kopalnią talentów piłkarskich, po które wyjeżdżają na łowy menażerowie angielskich klubów i nie ma dziś angielskiego klubu ligowego, w którym nie grałoby paru Szkotów.

Piłkarstwo w samej Szkocji stoi również na wysokim poziomie. Czołowe kluby Edynburga czy Glasgowa są zupełnie równorzędne angielskim klubom ligowym.

Polscy piłkarze, którzy znaleźli się w szeregach Armii Polskiej w Szkocji, nie raz mieli okazję mierzenia się ze swymi szkockimi kolegami. Rezultaty tych walk były niemal zawsze korzystne dla Szkotów, chociaż w naszych szeregach nie brakło t[illegible] wspaniałych piłkarzy jak Wa[illegible] środkowy pomocnik lwowskiej P[illegible]ni czy „Klimek" Święcki, napastnik Warszawianki. Mieliśmy również w drużynie dobrych piłkarzy z Francji, jak Woźniak, który grał w obronie. Ale nawet te gwiazdy nie mogły zmienić faktu, że Szkoci bili nas często i dokładnie. Widziałem szereg meczów klubowych i reprezentacyjnych, gdzie kondycja i technika Szkotów przeważała zdecydowanie w grze z naszymi drużynami.

Trzeba pamiętać, że w tej mglistej Szkocji football jest bardzo popularny i że nawet w najmnieszej mieścinie jest jakiś klub, który ma wielu sympatyków. Byłem raz świadkiem meczu między reprezentacją jednej z naszych jednostek wojskowych, a drużyną konduktorów i szoferów autobusowych z Whitburn. Mecz rozegrał się w małej szkockiej miejscowości, a naprzeciw naszych chłopców stanęło jedenastu starszych panów, kilku z przekroczoną już czterdziestką.

Mecz zaczął się od gwałtownych ataków napadu polskiego i zaciekłej obrony Szkotów. Starsi panowie, z których każdy przewyższał naszego wzrostem o głowę, bronili się rozpaczliwie ale i umiejętnie i widać było, że mniej się męczą od naszych. Powoli ich technika i bezbłędne ustawienie się wzięły górę nad młodością i rezultat meczu brzmiał dwa do zera na korzyść naszych gospodarzy.

Chociaż był to nic nie znaczący mecz, rozegrany w małej dziurze szkockiej, to charakteryzuje on jednak doskonale całe piłkarstwo szkockie.

Ci starsi panowie wygrali dlatego, że przed laty uczono ich grać w piłkę nożną, a nie tylko kopać ją. Wiadomości wtedy nabyte potrafili zdyskontować nawet po latach.

I dlatego trzeba podkreślić, że ktokolwiek stanie naprzeciw naszej drużyny, będzie to zespół doskonały technicznie, panujący bez reszty nad piłką, posiadająсy umiejętność dobrego ustawiania się, doskonałą kondycję fizyczną i graczy, z których niemal każdy będzie wyższy od naszego.

A za tym zespołem stanie jak mur wielotysięczna widownia, która śpiewem narodowych pieśni szkockich będzie zagrzewała swoich rodaków do boju.

Naszym należy życzyć szczęścia, ale nie gniewać się ani rozczarowywać, jeśli z dalekiej i mglistej Szkocji nadejdą wieści o porażkach.

Gołębiewski Wł.

Harris w rozterce

PARYŻ, 30 września

Anglik Reginadl Harris, który w Parc de Princes pokonał mistrza świata Platnnera jest dostatecznie silny, by dać sobie radę w kręgu zawodowców. Mówią też, że w styczniu przejdzie do ich obozu. Nie jest to jednak takie pewne. Jeśli to zrobi, straci wiele pieniędzy, 600 angielskich funtów.

A przyczyna jest następująca: Harris jest obecnie posiadaczem w Manchesterze dwu pucharów. Złoty puchar Vi-Tanica i Ridings-gold trophy. Obydwa puchary są z masywnego złota i każdy z nich wartości po 300 funtów.

Puchary te nie są jeszcze jego własnością. Wygrał je dwukrotnie, lecz dopiero trzecie zwycięstwo, dałoby mu je na wieczne posiadanie. Może to nastąpić dopiero w lipcu przyszłego roku. Przypuszczać należy, że Harris jednak poczeka do tego czasu. 600 funtów nie znajduje się na ulicy.

Edg.

Dwóch Polaków bije lidera

Przegrupowanie w lidze francuskiej

(Od własnego korespondenta)

PARYŻ, 30 września

Laszlo Perenyi pochodzi z Transylwanii. Był internacjonałem rumuńskim w Oradea i... internacjonałem węgierskim w Wielkim Waraźdynie (co jest jedno i to samo) — z chwilą gdy Transylwania przeszła pod panowanie Węgier.

W tej chiwli po konferencji paryskiej jest Perenyi już znów Rumunem. Otóż, przyjechał on do Francji z zamiarem wylądowania w klubie Marseille. Ledwie jednak przekroczył granicę wpadł sidła Strassburgu. Strassbourg zaciera ręce. Perenyi jest wysoką klasą. Nagle zaczynają szeptać cicho i coraz głośniej „Perenyi jest oszustem". Prawdziwy Perenyi złamał w roku 1944 nogę i podobno od tej pory nie był na boisku! Kierownictwo klubu alzackiego denerwuje się: prawdziwy czy fałszywy? Faktem jest, że gra dobrze, tylko co będzie, gdy zwietrzą przeciwnicy i wyciągną akta, z których wyniknie, że nie wolno mu było grać?

Zanim jednak sprawa Perenyiego zostanie wyjaśniona dwu Polaków zadało Strassbourgowi pierwszą klęskę, która pozbawiła go czołowego miejsca na rzecz Roubaix. A bohaterami tymi są imci panowie Tylipski i Białasik z Nancy.

Tylipski, który był niegdyś zawodowym kolarzem gra właściwie na lewym łączniku. Lewy obrońca Mathieu został jednak kontuzjowany i Nancy grając w dziesiątkę zdcydowało się przesunąć Tylipskiego do obrony. Skutek był taki, że Strassbourg atakował i nacierał, gniótł i naciskał ale wobec Tylipskiego nic nie wyszło!

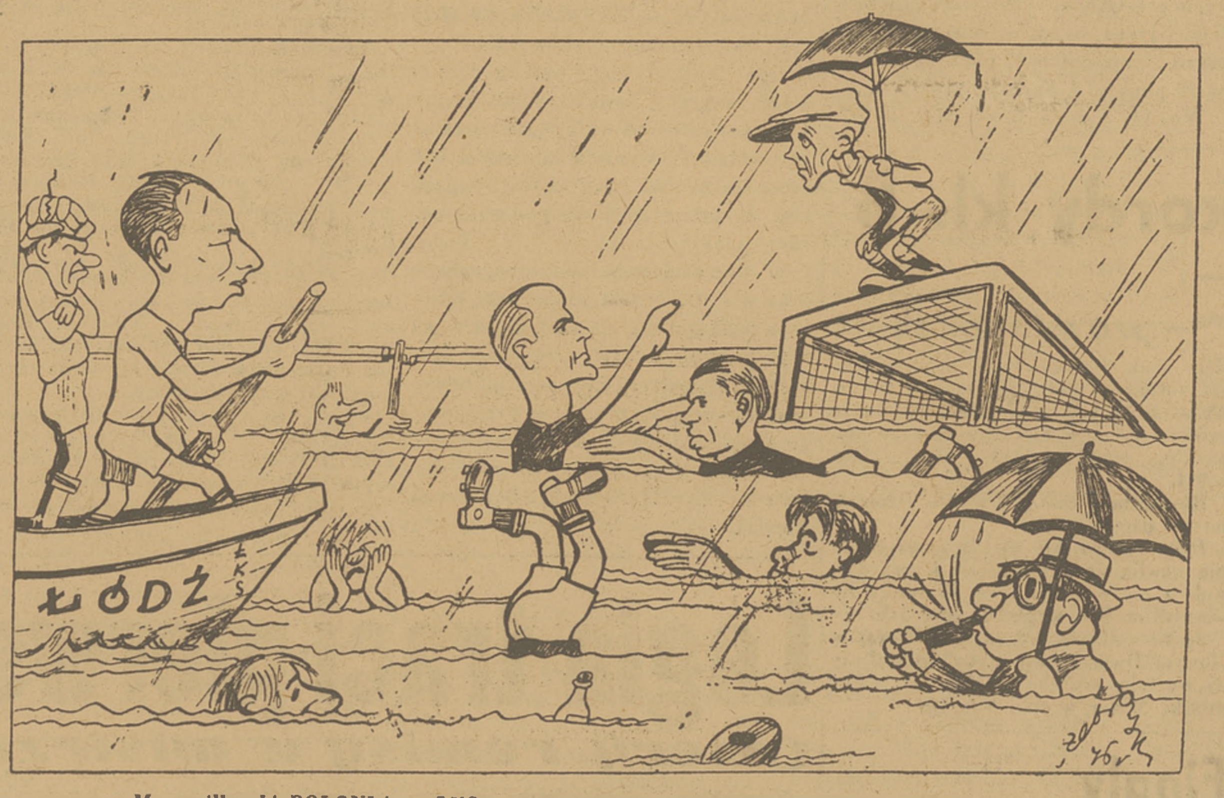
Na cztery minuty przed przerwą Szego wystawił Białasika ten podjechał i huknął z niemożliwego wprost konta. Była to jedyna i decydująca bramka! Alzatczycy wyłazili ze skóry, by przynajmniej wyrównać, ale... Ho, ho, nie znacie Tylipskiego.

Na zwycięstwie tym zyskał Roubaix i Lille. Pierwsi pokonali Toulouse 2:1, a Lille zmiażdżyło Marseille 5:1. Roubaix prowadzi więc 15-toma punktami z 9 gier przed Lille, Strassbourg i Reims (po 14). Stosunek bramek Lille wynosi 32:10.

W tej chwili tylko jedna drużyna francuska jest bez porażki: Sochaux, ale należy ona do drugiej dywizji.

Edgar.

Piłkarze pływają



Mecz piłkarski POLONIA — ŁKS rozegrano przy ulewnym deszczu i w kałużach

Tu Wrocław!

WROCŁAW, 13.10 (tel. wł.) W krytej pływalni Wrocławia odbył się mecz w piłce wodnej o puchar Rektora Wyższych Uczelni prof. dr. Kulczyńskiego. Uniwersytet pokonał Politechnikę w stosunku 7:3. Bramki dla Uniwersytetu zdobyli Kratochwila 4, Jeż 2, Turski 1. Dla Politechniki Lessert i Iwanowski. Sztafetę 6x50 (pierwsza klasycznym) reszta dowolnym, wygrał Uniwersytet w czasie 3:44,8.

★

Odbyło się w niedzielę walne zebranie Dolnośląskiego OZB. w obecności delegata PZB. Szerbarta. Zarząd wybrano następujący: prezes inż. Strzelecki, I wiceprez. Chrustowski, II-gi mgr. Erb, sekretarz Wyczyński, skarbnik Kowalski, gospodarz Bykański, wydz. sport. Zięba, wydz. sędziowski Landau, kapitan związkowy Marczyński, kronikarz mjr. Kamizela, członkowie: Maliński i Guriew, komisja rewizyjna Słowiański, Będkowski, Pruziński i Stojanowski. Preliminarz budżetowy zakreślono na 147 tys. zł. do 1.6.1947 r.

OMTUR Tomaszów w klasie A

po ciężkiej dwugodzinnej walce

W dniu 6.10 rozegrane zostało w Łodzi decydujące spotkanie piłkarskie o wejście do klasy A łódzkiego OZPN. pomiędzy KS. OMTUR — Tomaszów Maz. i ZWM — Pabianice.

Było to trzecie i decydujące spotkanie, gdyż pierwsze wygrali gospodarze w Tomaszowie, drugie ZWM u siebie w identycznym stosunku 4:0. Tym razem zwyciężył KS. OMTUR w stos. 4::2 (1:1) po dwugodzinnej grze.

Należy nadmienić, że na 7 min. przed końcem meczu prowadził ZWM. 2:1, wyrównująca bramka dla OMTUR padła na 3 min. przed końcem. Dopiero odgrywka 2x15 min. dała kolejne 2 bramki i tym samym zwycięstwo drużynie KS. OMTUR, która tym samym zakwalifikowała się do klasy A po ciężkiej i dramatycznej walce.

Grę utrudniało rozmokłe i śliskie boisko. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janecki, Kwarciany II, Wędrak I i Wędrak II po jednej.

Dwa sukcesy OMTurowców

TOMASZÓW MAZ. 13.10 (tel. wł.) OMTUR Tomaszów — Lechia Tomaszów 1:1 (1:0). Pierwszy występ beniaminka klasy A w meczu mistrzowskim z Lechią (Tomaszów) zakończył się po ciekawej i emocjonującej grze wynikiem remisowym. Dla OMTUR bramkę zdobył w 38 min. z karnego Biedruszczak, wyrównał w 18-ej minucie po przerwie Nowicki. Sędziował p. Olejnik. Widzów 3 tys.

ŁÓDŹ, 13.10 (tel. wł.) TUR Łódź — Szkoła OPW 9:0 (2:0). Wzmocniony piłkarzami byłej Skry Bałuty TUR łódzki rozniósł Oficerów, uzyskując bramki ze strzałów: Smulika 3, Kraszewskiego 3, Kwiatkowskiego 2, Bomby 1. Gra toczyła się niemal przez cały czas na polu podbramkowym

St. Brun ustanawia rekord toru

w jubileuszowych zawodach P.Z.M.

W dniach 12 i 13 bm. Polski Związek Motocyklowy obchodził 20-lecie swego istnienia. W związku z jubileuszem Międzyklubowy Komitet Organizacyjny zorganizował święto motocyklowe, w ramach którego odbył się Ogólnopolski Zjazd Plakietowy do Warszawy. W zjeździe wzięło udział ok. 600 maszyn, które zjechały do Warszawy z różnych stron Polski. Jedną z bardziej oryginalnych grup, którą zobaczyliśmy w Warszawie — to motocykliści z Zakopanego z Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego, którzy przyjechali w strojach góralskich oraz własną góralską orkiestrą.

O godz. 10 została zamknięta meta Zjazdu, poczem barwny korowód motocyklistów wyruszył do Grobu Nieznanego Żołnierza, defilując ulicami Warszawy. O godz. 13-ej zjazdowicze przedefilowali przed gen. Jaroszewiczem, poczem delegacje Klubów złożyły u Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec.

Po południu odbyły się atrakcyjne zawody motocyklowe na żużlu stadionu Wojska Polskiego.

Zawody te przyniosły wiele emocji licznie zgromadzonej publiczności. W czasie biegów uległ wypadkowi zawodnik Potajało z Legii, który wyrzucony z wirażu wpadł na ekipę filmową kpt. Grosswirta. W biegu z wózkami również wypadł z wirażu Rostkowski z Legii, wpadając na stopnie kamiennej trybuny. Lekkie obrażenia odniósł jedynie pasażer Burchart.

W kategorii do 130 ccm zwyciężył bezkonkurencyjnie Draga z katowickie jPogoni przed Trukanem i Kozirowskim. Czas zwycięzcy 1,24,8 min.

W kategorii do 250 ccm odbyły się 4 przedbiegi, 2 półfinały i finał. W finale zwyciężył Fajkis z ŁKS (Łódź) w czasie 2,13,6 min. przed Dragą 2,15,1 min., Serepettim 2,31 min. i Morawskim z Legii (Warszawa). Morawski w drugim okrążeniu wypadł z maszyny i zanim się podniósł i maszynę uruchomił stracił do przeciwników pełne okrążnie.

W finale maszyn do 350 ccm zwyciężył Stanisław Brun z PKM. w czasie 2,07,1 ustanawiając rekord toru. Drugim był Więcek z DKS. (Łódź) w czasie 2,07,3 min. Trzeci Klimaszyk w czasie 2,13 min. Czwarty Tarnowski. Przedbiegi i finał w tej kategorii należały do najciekawszych i najbardziej emocjonujących walk dnia.

W kategorii ponad 350 ccm. zwyciężył w bardzo ciekawej walce Sanecznik (Rybnik) w czasie 2,13,6 min. przed Klimaszykiem 2,14,2 i Żymirskim 2,,162 min.

Szczegółowe omówienie zawodów i święta motocyklowego znajdą nasi Czytelnicy w naszym czwartkowym dodatku „Przeglądzie Motoryzacyjnym" Nr. 2.

Nurmi przestał milczeć

Uważa Hägga za fenomen

Szwedzkiemu dziennikarzowi W. Lybergowi udało się rozwiązać język „wielkiego milczka" Nurmiego. Zastał go w Helsinkach w sklepie wśród damskiej konfekcji i kapeluszy z papierowymi ozdobami.

Nurmi liczy dzisiaj 47 lat. Wspomina czasy amerykańskie, kiedy wygrał 56 razy. Nalepszym lekkoatletą doby obecnej jest, zdaniem Fina, Gunder Hägga. Tacy atleci rodzą się nie często. Hägg ma nogi i... głowę! Szkoda go, podobno jak Anderssona. Strand jest dzisiaj najlepszy, ponieważ... nie ma Hägga. Wooderson jest typem zawodnika bojowca, jak wszyscy Anglicy. Nie biegają oni często, ale gdy ruszą w bój to — do upadłego!

Nurmi mówił dalej o Heino. Spodziewa się, że rodak jego poprawi swój rekord na 10.000 i pobiegnie 29:15. Może też poprawić wynik w biegu godzinnym.

— Gdy przebiegłem — mówi Nurmi — w czasie 19 km 200 m mówiono, że jest to nieśmiertelny wynik. A widzi pan, już go pogrzebali. Istnieje jednak wynik, który przetrwa przez wiele lat a to światowy rekord Hägga na 1500 m — 3:43 m.

O stylu powiada Nurmi, że każdy atleta musi go dostosować do własnych przyrodzonych właściwości fizycznych. Musi je jednak zestawić z rytmem biegu. Jeśli chodzi o dietę, to Nurmi jest zwolennikiem jedzenia tak, jak każdy inny śmiertelnik, domaga się jednak wystrzegania się alkoholu i palenia.

CO Z TYM ZBYSZKIEM?

ŁÓDŹ, 13.10 (Tel. wł.) W sobotę odbyło się zebranie sekcji bokserskiej ŁKS-u, na którym Zbyszek Kowalski oficjalnie oświadczył, iż wycofuje się definitywnie z ringu.

Pierwszy poseł piłkarstwa Rumunii

C.F.R. przegrywa w Warszawie 2:3

WARSZAWA, 12.10. Kombinacja Legia — Polonia — CFR. (Bukareszt) 3:2 (2:2). Bramki zdobyli dla gości: Lungu i Florian, dla Teamu: Górski, Świcarz, Kohut.

C. F. R.: Sadowski; Giurican, Popa; Voronovsky, Mari, Tanasescu; Lungu, Michailescu, Florian, Farkas, Bundik.

Team: Borucz; Wachsman, Gierwatowski (Kurek); Waśko, Szczurek, Brzozowski; Ochmański, Świcarz, Górski, Kohut, Cyganik.

Kolejarzom rumuńskim nie powiodło się również w Warszawie. Przegrali 2:3, mimo że nie byli przeciwnikiem gorszym. Zasłużyli w każdym razie na remis, gdyż w polu prezentowali się nawet nieco lepiej, niż kombinacja warszawska, która potrzebowała sporo czasu, by się zgrać.

Rumuni posiadają dobrą technikę, rozwiniętą umiejętność kombinacji zarówno przyziemnej, jak i górnymi przerzutami, są szybcy i zwrotni. Obie bramki zdobyli po szybkiej, zgrabnej kombinacji z dobrze wymierzonych strzałów (5 min. Lungu, 17 Florian). Mieli oni gdzieś do 25-ej min. wyraźną przewagę w polu, w czym była też i wina pomocy polskiej, która nie umiała powiązać formacji przednich z defensywnymi. Z chwilą, gdy się to udało, akcje nabrały płynności i przeciwnik nie miał już swobody ruchu. Ukoronowaniem wzbudzonej nagle aktywności była bramka Górskiego w 29-ej min. i druga w 33-ej ze strzału Świcarza.

Aktywność drużyny polskiej utrzymała się też po przerwie, to też zdobyła ona jeszcze jedną bramkę w 27-ej min. ze strzału Kohuta. Goście mieli również okazje, jednaż Borucz był na posterunku. Ostatni kwadrans stał pod znakiem przewagi C. F. R.

W drużynie polskiej Borucz nie ponosi winy, miał kilka dobrych interwencji. W obronie Wachsman i Gierwatowski, którego zastąpił Kurek trzymali się indywidualnie dobrze, z taktyką było gorzej, ale wina spada też na pomoc. Trudno i darmo, jeśli Szczurek ma kryć centrum pola nie może wysuwać się zbytnio do przodu, a zadanie wspierania napadu spaść musi wówczas całkowicie na barki bocznych. W przeciwnym wypadku dzieje się to, co w pierwszej pół godzinie, trójka napadu przeciwnika raz poraz miała przed sobą wolne pole.

Gdy chodzi o pomocników, to mamy pretensje do celności podań. O ile idą one po ziemi są jeszcze znośne, górnym brak przeważnie wyczucia, to też napastnicy muszą w tym wypadku walczyć o piłkę.

Napad grał — powiedzielibyśmy — do góry nogami. Ochmański przerzucony na prawe skrzydło był mniej agresywny, niż po lewej stronie. Świcarza wolimy na środku, aczkolwiek oszczędzający się wciąż jeszcze Górski nie był zły. Cyganik i Kohut mieli różne momenty. Na dodatnie konto zapisujemy „hart ducha". Mimo utraconych dwu bramek ani przez chwilę się nie speszono. Szularz grał krótko, by mógł odegrać decydującą rolę.

Gra była utrudniona z powodu grząskiego boiska a czasowo i deszczu. Rumuni dzięki misterniejszej technice wychodzili na tym lepiej, choć z drugiej strony błoto hamowało ich ruchliwość i szybkość. Naogół reprezentowali nam zespół wyrównany bez słabych punktów. Mimo zastosowania „WM" gra ich nie była szablonowa. Naogół pozostawili dobre wrażenie.
(tm)

Wszyscy chcą Martina

W meczu Anglia — Irlandia w Dublinie, zakończonym pyrrhusowym zwycięstwem Anglików w stosunku 1:0 — najlepszym graczem na boisku był środkowy pomocnik Irlandii Con Martin.

Ten były mechanik wojskowego lotnictwa irlandzkiego został zasypany ofertami czołowych klubów angielskich I-ej ligi.

Martin przeniesie się niewątpliwie w krótkim czasie ze swej rodzinnej Irlandii na wyspę brytyjską. (wg)

Juniorzy siatki i kosza

walczą w turnieju sportu spółdzielczego

W niedzielę 13 bm. rozpoczął się w Warszawie turniej juniorów w piłkę siatkową i koszykową, zorganizowany przez sport spółdzielczy śródmieścia.

Zgłoszono drużyny AZS, YMCA, Isury, Skry oraz 2 drużyny Śródmieścia.

Na starcie nie stawiły się Skra i Isura, przy czym ta ostatnia nie stawiła się wyłącznie z winy kierownictwa klubu.

Wyniki niedzielne:

Siatkówka: Śródmieście I — Śródmieście II 2:0 (10:7 (10:0), YMCA — AZS 0:2 (9:11) 5:10), AZS — Śródmieście II 2:0 (10:0) (10:4), YMCA — Śródmieście I 2:0 (10:6) (10:7), AZS — Śródmieście I 2:1 (9:11) (10:1) (10:4), YMCA — Śródmieście 2:0 (10:3) (10:3).

Koszykówka: Śródmieście I — Śródmieście II 6:4 (2:3), YMCA — Śródmieście II 19:3 (8:2), YMCA — Śródmieście I 21:6 (11:3).

Dalszy ciąg rozgrywek w niedzielę 20 bm. Zakończenie turnieju 27 bm.

WARUNKI PRENUMERATY
od 1 sierpnia 1946 roku
miesięcznie . . . . zł. 40.—
kwartalnie . . . . „ 120.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji—Warszawa, ul. Mokotowska 3
„Przegląd Sportowy".

DO P. T. PRENUMERATORÓW
zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr. 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

B—11913 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.